

NAPRAWDĘ MIĘDZYNARODOWE CENTRUM TEATRALNE?

NOWY WARLIKOWSKIEGO. OD NOWA

WITOLD MROZEK

GAZETA WYBORCZA

• Konstytucja recytowana w zajezdni śmieciarek? Tak, właśnie w przebudowanej bylej bazie warszawskiego MPO na Mokotowie mieści się nowa siedziba Nowego Teatru - a właściwie Międzynarodowego Centrum Kultury „Nowy Teatr”. Jego dyrektorem artystycznym jest Krzysztof Warlikowski.

W wystawianej podczas majówki „Konstytucji na chór Polaków” wzięli udział aktorzy-celebryci z Nowego (np. Jacek Poniedziałek), muzycy orkiestry dętej, członkowie Kampanii przeciw Homofobii, warszawscy Wietnamczycy czy Tatarka z Krymu. Chóralnie wykonali ustawę zasadniczą.

Spektakl wyreżyserowała Marta Górnicka, założycielka Chóru Kobiet, który stanowił trzon konstytucyjnego ansamblu. To grupa, w której amatorzy na równych prawach z zawodowymi aktorkami i śpiewaczkami mówią (a właściwie śpiewają) o polskim patriachacie. Górnicka stworzyła model kolażowego libretta, w którym książka kucharska może się znaleźć obok eseju akademicki-feministki czy tek-

stu biblijnego. Teraz wzięła na warsztat podstawę polskiego prawa - jak się okazuje, dokument dziś bardzo kontrowersyjny.

Górnicka to jeden z najmocniejszych produktów eksportowych polskiego teatru - fetowana w Paryżu, Sarajewie czy Tokio, na naszym podwórku traktowana jest nieco po macoszemu. Widziałem jej wstrząsające, pacyfistyczne przedstawienie w Tel Awiwie oparte na Brechtowskiej „Matce Courage”, obok siebie stały tam żydowskie żołnierki i Arabki z Jafy. W Iranie, gdzie fascynacja historią polskiego teatru jest równie wielka, jak znajomość jego współczesności mała, Górnicka prowadziła warsztaty ze śpiewaczkami i aktorkami w chustach. W międzyczasie wystawiła w Niemczech Brechta o widmie wojny. Do polskiego odcinka wojennej trylogii ciągle się przymierza.

Przez lata Nowy Teatr kojarzony był z autorską sceną Krzysztofa Warlikowskiego - żywego klasyka współczesnego polskiego teatru. W ostatnich latach zaczął się otwierać na inne teatralne języki i pokolenie trzydziestolatków. Powstała tam m.in. świetna „Apokalipsa” Michała Borczucha o bez-

NOWY TEATR



„Bis zum Tod”, trzeci spektakl trylogii Markusa Öhrna i Nya Rampen, reklamowany jest jako „blackmetalowa opera”

silności i cynizmie sztuki wobec wyzwań dzisiejszego świata. A także „Pinnokio” Anny Smolar, mądra i dojrzała baśń o dojrzewaniu do wolności opowiedziana w surowej estetyce. Za ekipę Nowego - dyrektor naczelną Karolinę Ochab, Krzysztofa Warlikowskiego i dramaturga Piotra Gruszczyńskiego - warto trzymać kciuki.

„Konstytucja na chór Polaków” ma wejść na stałe do repertuaru Nowego Teatru. Górnicka wciąż szuka stałego miejsca do pracy, ale jej zaproszenie do działania w jednym z flagowych teatrów to znak, że Nowy Teatr będzie

nadal otwarty na nowe estetyki. Choć w Warszawie nie brak publicznych teatrów - samorząd utrzymuje ich 18 - to od lat narzeka się na ich zbliżony do siebie i raczej zachowawczy charakter. Złośliwi mówią, że na tle świetnie prosperujących, poszukujących i nieraz odważniejszych scen Bydgoszczy, Wrocławia czy Krakowa stolica Polski jest teatralną prowincją.

Choć może lubimy być prowincją? Nie tylko w Warszawie. Polscy reżyserzy - na czele z Warlikowskim - odnoszą sukcesy za granicą, ale polski teatr - choć organizacyjnie jest jednym z eu-

ropejskich liderów - rzadko dopuszcza do głosu obcokrajowców. Nie tylko w porównaniu z Niemcami - którzy, wiadomo, są od nas bogatsi - ale też np. państwami Bałkanów. Czy nowy Nowy to szansa na zmianę tej sytuacji?

Na początek scena przy Madalińskiego pokaże całą trylogię Markusa Öhrna, jednego z najbardziej radykalnych europejskich reżyserów. „Conte d'Amour”, „We love Africa and Africa loves us”, operowe „Bis zum Tod” - spektakle pracującego w Niemczech Szweda zrealizowane z fińskim, ale także działającym w Berlinie kolektywem Nya Rampen spaja wątek przemian współczesnej rodziny. Jest tu też refleksja nad zmaganiem Zachodu z dziedzictwem kolonialnej opresji.

Jak marzenia o sielance rodziny na swoim widzi reżyser z północnoszwedzkiej prowincji? - Rodzina staje się firmą. A inne firmy stają się zagrożeniem dla twojej własnej firmy. To powoduje przemoc - mówił Öhrn w wywiadzie dla Dwutygodnika.com.

Sobotnie pokazy potrwają łącznie 11 godzin. Ważniejsze jednak, że Nowy nie stawia się tylko w roli importera atrakcyjnych zachodnich towarów. Markus Öhrn zacznie próby z aktorami Warlikowskiego. Premiera „Sonaty widm” Öhrna według klasycznego szwedzkiego dramatu Strindberga już w styczniu. ●